

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lesznie Jolanty Bładochy

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2016 r.

sprawy

M. P. (P.) oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie

z dnia 17 czerwca 2016 roku, sygn. akt II K 508/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w wysokości 20 złotych i wymierza mu opłatę w kwocie 120 złotych za drugą instancję.

Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2016 roku wydanym w sprawie II K 508/15 Sąd Rejonowy w Lesznie uznał oskarżonego M. P. za winnego popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 288 § 1 k.k. (k. 174-174v).

Przedmiotowy wyrok Sądu I instancji zaskarżyli w całości obrońca oskarżonego oraz oskarżony.

Obrońca zarzucił orzeczeniu Sądu meriti obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k., przy czym zdaniem odwołującego uchybienia te miały mieć wpływ na jego treść. Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. P. od popełnienia zarzuconego mu czynu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Lesznie. Nadto skarżący zawarł w apelacji wnioski o obciążenie Skarbu Państwa kosztami obrony udzielonej z wyboru za obie instancje według norm przepisanych (k. 202-207).

Oskarżony zarzucił orzeczeniu Sądu I instancji błąd w ustaleniach faktycznych oraz brak przeprowadzenia z urzędu dowodów koniecznych jego zdaniem do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy. Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł jak obrońca (k. 214-217).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzione przez obu skarżących apelacje okazały się niezasadne. Z uwagi na znaczną zbieżność zarzutów podniesionych w obu środkach odwoławczych zostaną one omówione łącznie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompetentny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się przy tym do wszelkich okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał również na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu I instancji przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia art. 5 k.p.k. (z treści apelacji wynika, że obrońcy chodzi o naruszenie art. 5 § 2 k.p.k.), to podkreślić należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy tejże normy podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo* istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną wyeliminowane, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dokonał stanowczych ustaleń i w związku z tym nie miał żadnych wątpliwości co do stanu faktycznego. Zatem zarzut skarżącego o rażącym naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. jest oczywiście bezzasadny.

Nietrafione okazały się także zarzuty dotyczące naruszenia art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z wizji lokalnej połączonej z eksperymentem procesowym oraz dowodów z: fotokopii korespondencji sms-owej między oskarżonym a pokrzywdzonym, dokumentacji mającej rzekomo poświadczać nabycie przez podsądnego zamka do drzwi i bilingów telefonicznych celem wyjaśnienia wszystkich okoliczności zdarzenia. Wskazać przy tym należy, że powyższy przepis nakłada na Sąd meriti obowiązek z urzędu przeprowadzenia dowodów, ale tylko wówczas gdy jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania. Ani oskarżony ani jego obrońca w toku całego postępowania nie dostrzegli potrzeby przeprowadzenia rzeczonych dowodów, zatem uznać wypada, że w ich mniemaniu nie były one konieczne dla prawidłowego określenia odpowiedzialności podsądnego.

Wbrew wywodom obrońcy sam fakt oparcia wyroku na zeznaniach nawet tylko jednego świadka, w sytuacji braku przyznania się do winy oskarżonego, nie może stanowić sam przez się podstawy do kwestionowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania. Zwłaszcza wówczas, gdy sąd w sposób logiczny i przekonujący – jak w przedmiotowej sprawie – uzasadnił swoje stanowisko (por. wyrok 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1996 r., II KRN 178/95). Nie można jednak tracić z pola widzenia, że zeznania świadka D. J., które stanowiły główny dowód na poparcie oskarżenia, korelowały z relacją przedstawioną przez świadka K. P.. Ten ostatni zeznający potwierdził, że choć nie obserwował jak podsądny uszkadzał drzwi, gdyż był zaaferowany oglądaniem meczu w telewizji, to jednak D. J. wychodząc z jego mieszkania poinformował go, że to M. P. uszkadza drzwi do kamienicy.

Zbyteczne było przesłuchanie interweniujących w kamienicy policjantów, gdyż ustalenie faktyczne odnośnie zapalenia światła w mieszkaniu zajmowanego przez oskarżonego oraz odgłosów świadczących, że podsądny w nim przebywa znalazły potwierdzenie w uznanych za wiarygodne zeznaniach D. J. oraz pokrzywdzonego J. B. (2). Pokrzywdzony powyższą informację uzyskał w trakcie przesłuchania przez funkcjonariusza Policji. W realiach sprawy nie sposób przy

tym przyjąć, iż w lokalu wynajmowanym przez oskarżonego przebywała w dniu 11 października 2014 r. inna niż on osoba.

Drobne nieścisłości w zeznaniach świadka D. J. nie wpływają na ocenę jego zeznań. Podkreślić należy również, że zeznający konsekwentnie wskazywał oskarżonego jako sprawcę. Po zidentyfikowaniu M. P. świadek ten niezwłocznie poinformował o zdarzeniu Policję, co było naturalną reakcją. Bezzasadnie podnoszą obaj apelujący, że D. J. w tych okolicznościach powinien nagrać podsądnego na telefon, czy też podjąć dalej idące działania – do osobistej interwencji włącznie, narażając się tym samym na niebezpieczeństwo. Odnośnie stanu trzeźwości zeznającego Sąd Rejonowy nie miał żadnych wątpliwości, a ustalenie to wynikało z uznanych również za wiarygodne zeznań świadka K. P..

Z kolei złożenie przez pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie było jego uprawnieniem, które warunkowało ściganie sprawcy, a z okoliczności wcześniejszego powiadomienia o zdarzeniu ubezpieczyciela nie można wyciągać żadnych korzystnych dla oskarżonego wniosków, tym bardziej jeżeli różnica wynosi zaledwie kilkanaście dni między oboma zdarzeniami. Z doświadczenia życiowego wynika, że w tego typu sprawach jak niniejsza, priorytetową sprawą dla dotkniętych skutkami przestępstwa osób, jest otrzymanie rekompensaty za zniszczone mienie, więc pokrzywdzony w pierwszej kolejności wybrał drogę ubezpieczeniową.

W kontekście zarzutów przedstawionych przez oskarżonego wskazać należało, że jego wyjaśnienia są niewiarygodne, a kwestia związana z rzekomym wstawieniem przez niego zamka do drzwi została zanegowana przez Sąd I instancji, przy czym motywy podjęcia tej decyzji zostały szczegółowo omówione. Sąd Okręgowy w tym zakresie odsyła skarżącego do lektury odpowiedniego fragmentu uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego. Bezcelowe byłoby zatem przeprowadzanie dowodów zawnioskowanych na tę okoliczność przez podsądnego, skoro już przed Sądem Rejonowym miał dość czasu, aby stosowne rachunki dostarczyć. Już tylko ubocznie należało wskazać, że z dokumentacji dostarczonej przez M. P. nie wynika absolutnie, aby przedmiotowy zamek zakupił. Odnosząc się do zaprezentowanej przez oskarżonego oceny zeznań świadka D. N. odnotować winno się, iż jest ona wybiórcza i dowolna. Wątpliwe jest bowiem, że zeznająca w dniu inkryminowanego zdarzenia przebywała w swoim mieszkaniu, gdyż w tym czasie mogła zamieszkiwać u swojej siostry, co sama zresztą przyznała podczas składania zeznań przed Sądem Rejonowym.

Biorąc pod uwagę powyższe niezasadnie podniesiono zarzut nieuwzględnienia wszystkich okoliczności ujawnionych na rozprawie. Istotą naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. jest, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Nie stanowi naruszenia komentowanej normy dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych, ujawnionych na rozprawie. Skoro z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary określonym dowodom, przy czym wskazał powody takiego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z tych dowodów nie stanowi naruszenia tego przepisu.

Zaskarżenie wyroku co do winy wymusiło kontrolę wszystkich rozstrzygnięć w nim zawartych. W kwestii rozstrzygnięcia o karze wskazać należało, że nie jest ono rażąco niewspółmierne, a tylko stwierdzenie tej okoliczności pozwałoby na jego korektę. Orzeczenie na zasadzie wskazanej w art. 37a k.k. kary ograniczenia wolności w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności polegającej na zobowiązaniu podsądnego do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 25 (dwudziestu pięciu) godzin w stosunku miesięcznym nie będzie stanowić szczególnie dotkliwej sankcji dla niego, aczkolwiek realnie pozwoli odczuć mu skutki popełnionego przestępstwa. Nie budzi również zastrzeżeń rozstrzygnięcie o zobowiązaniu M. P. do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w kwocie 2.468,46 zł na rzecz ubezpieczyciela pokrzywdzonego, który wypłacił już stosowne odszkodowanie. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania I-instancyjnego stanowiło dalszą konsekwencję skazania i również nie wymagało zmiany.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. oraz na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), obciążając nimi oskarżonego oraz wymierzając mu opłatę w kwocie 120 zł za drugą instancję. Kwotę wydatków stanowi ryczałt za doręczenia (20 zł).

Agata Adamczewska